

**Sygnatura akt VI Ka 134/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 marca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Edyta Ferencz-Trzópek

przy udziale Krzysztofa Garbali Prokuratora Rejonowego Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2018 r.

sprawy **K. P.** ur. (...) w Z.

syna A. i J.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 29 listopada 2017 r. sygnatura akt VII K 297/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 134/18

## UZASADNIENIE

K. P. oskarżony został o to, że w dniu 22 marca 2016 r. w Z., będąc w stanie nietrzeźwości wyrażającym się zawartością alkoholu w wydychanym powietrzu w wysokości : I badanie – 0,63 mg/l, II badanie – 0,70 mg/l, III badanie – 0,71 mg/l, IV badanie – 0,65 mg/l, prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki O. (...) o nr rej. (...), tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 29 listopada 2017 r. sygn. akt VII K 297/16 uniewinnił oskarżonego od popełniania zarzucanego mu czynu.

Apelację wniósł Prokurator zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść polegający na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że zebrane w sprawie dowody nie są wystarczające do uznania, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, co skutkowało jego uniewinnieniem, podczas, gdy prawidłowa, wszechstronna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań świadków K. S. i M. P., wyników badania stanu trzeźwości, opinii biegłych, a także poprawne wnioskowanie na ich podstawie, przy uwzględnieniu treści wyjaśnień oskarżonego i występujących sprzeczności w podawanych przez niego wersjach zdarzenia, prowadzi do wniosku, iż oskarżony K. P. dopuścił się zarzucanego mu czynu z art. 178 a § 1 kk.

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja Prokuratora okazała się skuteczna. Istotnie nie można zaakceptować dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, albowiem przeprowadzona i zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ocena dowodów w wielu miejscach jest niespójna i dowolna, a stanowisko przedstawione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wymyka się możliwości prześledzenia procesu logicznego, który doprowadził Sąd do uniewinnienia oskarżonego.

Sądowi odwoławczemu znane są stanowiska, że wskazane uchybienie ma miejsce, gdy Sąd prawidłowo ocenił materiał dowodowy, a błędnie, wbrew tym ocenom ustalił stan faktyczny. Zaakceptować należy jednak dominujące stanowisko, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 5.04.2007 roku w sprawie II Aka 30/07, Prok.i Pr. 2007/11/32, podobnie Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30.06.2017 r. sygn. akt II Aka 134/17, LEX nr 2337048).

Wobec zatem sprecyzowania przez oskarżyciela publicznego w apelacji wywiedzionej na niekorzyść oskarżonego, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych powiązanego z wykazanymi mankamentami oceny dowodów, Sąd odwoławczy uznał trafność wywiedzonego środka odwoławczego.

Sąd I instancji niejasno zaprezentował przeprowadzoną ocenę dowodów, wydaje się z niej bowiem wynikać, że wiarygodnymi ocenił tak zeznania zgłaszającej K. S., jak i interweniującego funkcjonariusza policji, zeznania świadków oskarżenia, jako nie wnoszące do sprawy istotnych okoliczności, a wyjaśnienia oskarżonego krytycznie, o czym świadczy następujący fragment, „Zmiana wyjaśnień przez oskarżonego wskazuje na to, iż chciał on uniknąć odpowiedzialności karnej za zarzucany czyn”.

Sąd zaprezentował również wnioski opinii toksykologicznej wykluczającej możliwość zaakceptowania którejkolwiek z prezentowanych przez oskarżonego wersji, co do czasu i ilości spożytego alkoholu oraz wpływu POCHP na wyniki badania stanu trzeźwości. W tej kwestii zdaje się, że Sąd upatrywał niepełności, ale ów wniosek jest błędny, bowiem stwierdzenie, że nieznanne są badania i stanowiska, jakoby taki wpływ miał występować świadczy o tym, że owego wpływu nauka nie zna, bo go nie ma. Podobnie wypowiedział się biegły pulmonolog, kwestionując ilość dawek A., jaką miał przyjąć oskarżony, jedynie wskazując na taki wpływ alkoholu na poprawę komfortu osoby obciążonej POCHP, że alkohol może wpływać na rozluźnienie mięśni gładkich oraz dodatkowy, wydaje się psychologiczny, efekt. W szerszym zakresie ów biegły istotnie nie posiada wiadomości specjalnych, co nie oznacza niepełności tej opinii, ale nie uwzględnienie tej kwestii przy dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego określonej specjalności.

To zaś, że biegli nie wypowiadali się o wpływie obniżonej wydolności płuc, w czym upatruje Sąd niepełności jest wnioskiem błędnym, gdy chodzi o opinię toksykologiczną, skoro biegli stwierdzili, że nauka nie zna wpływu POCHP na wyniki badań poziomu alkoholu w organizmie człowieka, z kolei biegłego pulmonologa Sąd o tę kwestię nie pytał, a choć o metabolizmie alkoholu wiedzy biegły nie miał, to z pewnością posiadał wiedzę o wpływie POCHP na procesy metabolizmu w ogólności.

Sąd I instancji ostatecznie, choć nawet nie wspomniał o treści art. 5 § 2 kpk, wydaje się, że ową normę chciał zastosować skoro wyraził pogląd, że: „Zdaniem Sądu fakt, iż zachowanie oskarżonego przed barem mogło wskazywać na stan jego nietrzeźwości, jak i na wynik jego chorób nie przesadza tego, kiedy oskarżony spożył alkohol”.

Powyższy wniosek jest dowolnym, albowiem o istnieniu wątpliwości w zakresie stanu faktycznego, mowa być może wyłącznie, gdy kryteriami wyrażonymi w art. 7 kpk, nie można ocenić dowodów w sposób prowadzący do stanowczych ustaleń. W niniejszej sprawie natomiast ocena dowodów zgodna z zasadami wiedzy i logicznego rozumowania, wsparta doświadczeniem życiowym wyklucza ów „możliwy” wniosek alternatywny dla oskarżenia.

Sąd zignorował nie tylko zeznania M. P., choć ustalił, że podejmując interwencję w miejscu zamieszkania oskarżonego zastał go w butach i z kurtką w ręku, pominął również informacje o chronologii zdarzeń, o co występował na skutek inicjatywy obrony do Komendy Miejskiej Policji w Z. (k. 202). Przydatny jest przy tym wydruk z mapy przedstawiony przez obrońcę (k. 200).

Wedle tych danych zgłoszenie K. S. miało miejsce o godz. 17.57, o godz. 18.05 patrol skierowany został na interwencję, a podjął ją o godz. 18.08, o godz. 18.13 zatrzymując oskarżonego, z zapisu notatnika wynika też, że o godz. 18.10 patrol podjął interwencję w miejscu zamieszkania oskarżonego, wedle wydruku mapy czas potrzebny na przebycie samochodem drogi z miejsca dostrzeżenia oskarżonego przez świadka do miejsca jego zamieszkania wynosi od 10 do 12 minut. To idealnie koreluje z czasem zgłoszenia zdarzenia przez świadka i przybyciem patrolu do miejsca zamieszkania oskarżonego oraz zeznaniami M. P. wskazującymi, że oskarżony dopiero wszedł do mieszkania pozostając w obuwiu i nadal z kurtką w ręku. Co więcej wyklucza to również tezę o spożywaniu przez oskarżonego alkoholu po powrocie do domu.

O ile można sobie wyobrazić, że w butach z kurtką w ręce oskarżony chodził po mieszkaniu, to jednak czas niezbędny na to, żeby sięgnąć po butelkę wódki, nalewać kolejno 4- 5 kieliszków i je wypijać (oskarżony nie twierdził, aby spożył naraz odpowiednią ilość alkoholu, ani też, że spożywał wódkę wprost z butelki), co więcej sam przedstawił przebieg zdarzeń znacznie wydłużający okres niezbędny dla wykonania czynności związanych z użyciem koncentratora tlenu i piciem alkoholu, to nie odpowiada to czasowi zgłoszenia i podjęcia interwencji, a przekonuje o niewiarygodności twierdzeń oskarżonego.

Oskarżony manifestował również swój zły stan zdrowia dostarczając dowodów, na to, że prócz POCHP cierpi na cukrzycę oraz poważne schorzenia kardiologiczne, to z kolei czyni absurdalnymi wręcz twierdzenia o piciu alkoholu ze względów medycznych i nie trzeba wiadomości specjalnych, aby do takiego wniosku dojść. Oskarżony już miał się źle czuć z powodu ataku POCHP, a jednak spożył dużą ilość alkoholu w krótkim czasie, co przecież prócz zaburzeń rytmu serca mogło wywołać nagły spadek lub wzrost poziomu cukru we krwi, a zatem ów alkohol o zbawiennym dla POCHP, wpływie mógł doprowadzić do istotnych zaburzeń w czynnościach innych organów, do utraty świadomości włącznie. Picie alkoholu w tak poważnym stanie zdrowia oskarżonego, który jest pacjentem świadomym oraz zna możliwości poprawy komfortu, wskazuje na zdecydowane lekceważenie zdrowia. Co więcej oskarżony chce utrzymywać, że atak POCHP miał miejsce, a następnie podjął świadomą decyzję o kierowaniu pojazdem, pomijając, że nie szukał pomocy, czy to w barze, w którym był przecież jego znajomy, czy też wzywając pogotowie, zdecydować się miał na prowadzenie samochodu i stworzenie realnego zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego, co też dyskwalifikować powinno go jako kierującego pojazdami wobec braku poszanowania zdrowia swojego, ale także zdrowia i życia innych osób.

Wreszcie czyniąc wywód o zmniejszonej wydolności płuc Sąd I instancji nie wyartykułował, czy to miało wpływ na alkohol resztkowy zalegający w jamie ustnej, czy też alkohol będący wynikiem już procesu wchłaniania. W pierwszym wypadku bez wiadomości specjalnych można wykluczyć, nawet przy POCHP, aby przez okres ponad godziny alkohol resztkowy utrzymywał się w jamie ustnej (oskarżony miał się wspomagać przy tym koncentratorami tlenu). Przede wszystkim istotne w wypadku analizatora wydechu jest badanie ilości alkoholu w określonej jednostce, w niniejszej sprawie w litrze wydychanego powietrza oraz to, że badanie przeprowadzone zostało prawidłowo, nie było zakłóceń wydechu, a urządzenie nie odnotowało błędów i o takim nikt nie wspominał.

Zatem dla prawidłowego rozpoznania sprawy istotne znaczenie mają osobowe źródła dowodowe oraz opinia biegłych z zakresu toksykologii o tyle o ile wskazuje na czas, w którym oskarżony spożył alkohol w ilości prowadzącej do wyników stwierdzonych badaniami na alkometrze. Sąd odwoławczy nie dopatruje się konieczności poszerzenia postępowania dowodowego, to zaś w zakresie którego orzekał Sąd I instancji nie daje podstaw do zaakceptowania zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na uwadze oraz treść art. 454 § 1 kpk, Sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania, w toku którego Sąd powtórzy postępowanie dowodowe, zgromadzone dowody poddając ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.